Nr. 167. Dnia 19 czerwca. Wtorek. Dnia 7 (19) czerwca 1894 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł

Dziś:	Gerwazego Męczen.	Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 40	Wschód księżyca o godzinie 6 minut 4 r.	Sobota:	Agrypiny P. M.
Środa:	Sylwerjusza P. M.	Zachód " 8-ej " 20	Zachód " 1 " 30 r.	Niedziela:	*Narodzenie św. Jana Chrz.*
Czwartek:	Aloizego Gonzagi	Długość dnia godzin 16 " 40	Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 10 (st. 4 c. 11)	Poniedz:	Prospera Biskupa.
Piątek:	Paulina Biskupa.	Przybyło 9 " 2	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 13°.	Wtorek.:	Pawła i Jana M.M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Borzysława, jutro Bogna św.

Spis koni z cyrkułu towarowego. (Aleja Jerozolimska od ulicy Żelaznej do rogatek—w godzinach rannych.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1, róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Wyścigi: Ostatnie wyścigi konne. (Pole Mokotowskie—4 po południu.)

Teatry: Wielki: dziś „Straszny dwór" (opera); jutro widowisko zawieszone; — Letni: dziś „Wśród lasu" (komedja) oraz „Najlepszy z mężów" (komedja); jutro „Jak myślicie?" (komedja);—Nowy: dziś „Biedna dziewczyna" (wodewil); jutro „Gorąca krew" (wodewil). (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 30115 rs. 95 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9—12-ej przed południem; prolongata walorów i wykupy uskuteczniają się od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* donosi, iż do specjalnej komisji, zajmującej się kwestją organizacji kredytu meljoracyjnego, nadeszły już odpowiedzi na kwestjonarjusz, rozesłany w tym względzie do różnych instytucyj.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż do rady państwa wniesiono projekt organizacji zarządu gubernjami W. Księstwa Finlandzkiego.

= W Petersburgu wzbroniono w restauracjach i lokalach publicznych gry w bilard o pieniądze.

= Przy ministerjum finansów, a mianowicie w departamencie handlu i rękodzieł, otworzono nową posadę głównego inspektora szkół handlowych. Posadę powyższą zajmie rz. r. st. Grygorjew.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza w dalszym ciągu instrukcję, dotyczącą noszenia umundurowania wyłącznie przez urzędników sądowych. Zamiast dotychczasowego ubrania, ustanowiono następujące nowe formy umundurowania: a) podróżna albo robocza; b) służbowa czyli codzienna; c) zwyczajna; d) letnia i e) zwierzchnia, a nadto ustanowiono przepisy, dotyczące noszenia munduru galowego i świątecznego. Ubranie robocze i podróżne składa się z rodzaju skróconego palta, mundur zaś codzienny stanowi tużurek kroju mundurowego, letni kostjum składa się z kitla i czapki płóciennej.

= *Now. wr.* donosi, iż ministerjum sprawiedliwości poruszyło kwestję utworzenia przy sądach okręgowych archiwów centralnych do przechowywania ważniejszych spraw.

= Browar przy ulicy Żórawiej nr. 16-ty, dawniej do p. A. Boenischa należący, nie będzie już w dalszym ciągu prowadzony. Przeszkodą jest tutaj brak wody, pobierana bowiem z wodociągów miejskich z jednej strony jest zbyt kosztowną, z drugiej znów nie do każdej nadaje się fabrykacji. Nowonabywcy pp. Reichowie zajmą się w tym jeszcze roku rozbiorem budynków, poczem obszerny ten plac podzielony ma być na place pod budowę nowych domów.

= Prezes wydziału kas groszowych warszawskiego Towarzystwa dobroczynności prosi pp. zarządzających kasami oraz członków tychże kas o przybycie na posiedzenie w dniu jutrzejszym, o godzinie 6-ej po południu.

= Dziś przed południem ma się zebrać specjalna komisja sanitarno-budowlana dla obejrzenia posesji pod nr. 12-ym przy ul. Przyokopowej, w celu wydania opinji, czy można będzie urządzić wielką fabrykę maszyn i odlewnię.

= J. Eks. ksiądz Wincenty Chościak Popiel, arcybiskup archidjecezji warszawskiej, wyjechał wczoraj na 7 tygodni za granicę, udając się naprzód do Ems.

= Z teatru i muzyki.

* Dzienniki donoszą, iż artystka opery p. Skulska wystąpiła z podaniem do dyrekcji o uwolnienie jej ze składu opery warszawskiej, tudzież i p. Wołoszko, tenor, opuszcza scenę teatru Wielkiego i wyjeżdża do Niemiec.

* W urządzonym niedawno w sali Trocadero w Paryżu, na rzecz pomnika dla Gounoda, koncercie brała udział p. Lola Beth, sopranis[illegible] opery wiedeńskiej.

* Wczorajsze przedstawienie baletowe w teatrze Wielkim sprowadziło bardzo licznych widzów, którzy z pewnością mile spędzonych chwil nie żałowali.

Wracają dobre czasy baletu warszawskiego, a tym razem rolę odnowiciela odgrywają... dzieci.

Tak jest, od chwili wystawienia „Zabawy dziecięcej", wybornie wyreżyserowanej i świetnie wykonywanej przez uczennice i uczniów naszej szkoły baletowej, widownię teatralną chętnie zapełnia publiczność, z prawdziwem zadowoleniem przyglądając się popisom tych lilipucich wirtuozów.

A jest w tym „drobiazgu" na co patrzeć, tyle tu i gracji i szczerego zapału i urody.

Mowa tu o dzieciach, z których niejedno słusznie na miano „bobo" zasługuje, więc wstrzymujemy się z wymienieniem nazwisk do czasu, aż z tych pięknych poczwarek nie wyklują się jeszcze piękniejsze motyle.

Wczoraj, obok „Zabawy", odtańczono „Wieszczkę lalek", początek zaś wieczoru wypełniła „Syrena", w której p. Zofja Ostrowska tak świetnie odtwarza rolę tytułową.

„Wieszczka" święciła wczoraj mały jubileusz... setnego przedstawienia.

= Pomnik Tatarkiewicza.

Starania rodziny po znakomitym artyście uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem, bo oto wkrótce już na cmentarzu powązkowskim stanie piękny pomnik ś. p. Tatarkiewicza.

Doprowadzenie do skutku tego przedsięwzięcia wiele trudu kosztowało rodzinę, bo jakkolwiek wyjednano pozwolenie na zbieranie składek, publiczność jednak, zwykle w pierwszej chwili gorączkująca się, rychło ostygła, tak, iż składki prawie żadnej pomocy nie przyniosły.

Natomiast z prawdziwie artystyczną hojnością potraktował swoje zadanie przyjaciel rodziny, artysta-rzeźbiarz Pruszyński, wykończając pomnik za cenę kosztu materjału.

Pomnik przedstawia obelisk z krzyżem u szczytu i olbrzymią palmą na całej długości, u podstaw zakończoną wieńcem z liści dębowych.

Na palmie w pośrodku umieszczono medaljon, według maski pośmiertnej wykonany.

O dacie uroczystego odsłonięcia pomnika wkrótce zawiadomimy.

= Szczegóły testamentu.

Gazeta lubelska zamieszcza dokładny tekst testamentu ś. p. Eligjusza hr. Suchodolskiego, w którym, oprócz podanych już przez nas, znajdują się jeszcze zapisy następujące:

„Bibljotekę, znajdującą się w pałacu gościeradowskim, zapisuję na własność Akademji krakowskiej, zaś bibljotekę muzyczną, t. j. wszelkie nuty i muzykalja, zapisuję na własność konserwatorjum muzycznemu w Krakowie.

„Zbroje i oręże, znajdujące się w pałacu gościeradowskim, jak również kolekcję kielichów i puharów; obrazy następujące, jakoto: obraz przedstawiający Bonę, portret duży Stanisława Poniatowskiego w młodym wieku, „Madonna" Corregia — owalna, „Madonna" Bernardino Lucini na drzewie; „Chrystus między łotrami", na drzewie; „Wróżba cyganki" na drzewie; „Wnętrze piwnicy" na drzewie; „Krowa" na drzewie; dwa pejzaże na drzewie malowane małe, dwa obrazy olejne na płótnie, jak również portret Wojciecha hr. Suchodolskiego, malowany przez Lampiego, jak również portret stojący Petroneli z Suchodolskich hr. Suchodolskiej, oraz niżej wymienione stare meble, jako to: dwie szafy kątowe z herbami Poraj Wybranowskich, kanapę i cztery krzesła także z herbem Poraj, biurko chińskie, małą szafeczkę, czyli t. z. sepecik, inkrustowany drzewem kolorowem, stoliczek z drzewa różanego, inkrustowany, przedstawiający różne instrumenty muzyczne, jako też szkatułkę, obitą szagrynem, okutą w srebro, w której znajdują się listy królów, makatę po Janie Sobieskim z herbem Janina i z jego cyframi przeznaczam do Muzeum książąt Czartoryskich w Krakowie."

Gazeta lubelska donosi, że dobra Gościeradów mają 554 włók obszaru; kapitałów w gotowiźnie znaleziono 70,000 rs.

= Nowość kolejowa.

W pociągach pruskich, kursujących pomiędzy pograniczem a punktami leczniczemi, wprowadzono dogodną inowację.

Za dopłatą dwumarkową pasażer otrzymuje markę z numerem porządkowym i jednocześnie konduktor po nad siedzeniem wywiesza odpowiednią cyfrę.

Dzięki temu miejsca „zamarkowanego" nikomu już przez cały ciąg podróży zajmować nie wolno.

Nowość zastosowano też i do wagonów klasy 3-ej. Wiadomość ta będzie może przydatną osobom, dążącym dla kuracji do lecznic niemieckich.

= Kanalizacja i wodociągi.

Ulewny deszcz sobotni w niektórych punktach robót kanalizacyjnych poczynił znaczne szkody, szczególniej zaś dał się we znaki przy budowie na ulicy Chłodnej i przy domu nr. 27 przy ul. Bonifraterskiej, gdzie woda wtargnęła obficie do piwnic.

Od kilku lat odwlekana budowa kanału na ul. Kościelnej, podjętą będzie na pewno w sezonie tegorocznym.

W czasie najbliższego pobytu głównego inżeniera p. W. H. Lindleya, którego przyjazd nastąpi już w dniu 27-ym b. m., sprawa ta wejdzie na porządek dzienny.

W każdym razie kanał na Kościelnej będzie burzowy, ponieważ jednak spadek jest tutaj nader znaczny i nastręczający trudności ze względu na tunelową robotę, przeto kosztorys i plan szczegółowy rozbierane będą przez osobną komisję.

= Kradzież na kolei.

W dniu wczorajszym w pociągu pasażerskim kolei wiedeńskiej, przybywającym do Warszawy z Granicy o godz. 7-ej min. 20 wieczór, jedna z pasażerek, jadąca do Cesarstwa, została okradzioną ze znaczniejszej sumy pieniędzy w papierach i gotówce na kilkanaście tysięcy rubli.

Na żądanie poszkodowanej, po przybyciu do Warszawy zamknięto wszystkie wagony i poczęto wypuszczać pasażerów po jednemu, pytając, zkąd jadą. Manipulacja ta trwała pół godziny, a owocem

jej było zatrzymanie trzech podejrzanych o kradzież osób.

Jeden z nich, komisant handlowy z Warszawy, okazał takie legitymacje, wobec których wszelkie podejrzenie upadło; dwaj inni pasażerowie zostali zaprowadzeni do biura naczelnika stacji dla rewizji, lecz zupełnie bezowocnej.

Komisant handlowy, niesłusznie posądzony, wytacza podejrzliwej pasażerce proces o obrazę czci.

Pieniądze najprawdopodobniej pasażerka zgubiła, lub też złodziej ulotnił się przed przybyciem do Warszawy.

= Oszustwo.

W dniu 9-ym czerwca do zamieszkałej przy ulicy Mokotowskiej pani Z. zgłosił się nieznajomy młodzieniec, przyzwoicie ubrany, i przedstawiwszy się jako subjekt z magazynu Kiltynowicza przy ulicy Mazowieckiej pod nr. 16, złożył rachunek na rs. 30 kop. 50.

W rachunku figurowały dwa dywany perskie i jedno krzesło japońskie, jakoby nabyte w rzeczonym magazynie przez syna pani Z.

Na uwagę, że pani Z. płaci rachunki za syna tylko wówczas, gdy ten własnoręcznie je podpisuje, nieznajomy oświadczył, że syn p. Z., otrzymawszy zakupione przedmioty i śpiesząc się na miasto, polecił rachunek zanieść do matki podług adresu skreślonego ołówkiem na samym rachunku, przyczem kazał zawiadomić, że wkrótce do matki przyjdzie na śniadanie.

Pani Z., która w samej rzeczy czekała tegoż dnia na syna ze śniadaniem, uwierzyła przybyszowi, a przytem widząc rachunek na blankiecie z firmą magazynu i ze skasowaną marką stemplową, wypłaciła rs. 30 kop. 50, dając nadto rzekomemu subjektowi 10 rs. do zmiany, co tenże w pobliskim sklepie niezwłocznie uskutecznił.

Po otrzymaniu należności przybysz pokwitował z odbioru, podpisał nazwisko Walerego Zawadzkiego i natychmiast się oddalił.

Wkrótce potem przybył do p. Z. syn, który oświadczył, że żadnych zakupów w magazynie Kiltynowicza nie robił i z rachunkiem nikogo do matki nie przysyłał.

W magazynie zaś Kiltynowicza, gdzie przedstawiono rachunek, wyjaśniono, że kilka dni temu zgłosił się tam jakiś młodzieniec i prosił o blankiet drukowany z firmą magazynu, potrzebny mu jakoby dla jednego z dobrych znajomych, niedawno do Warszawy przybyłego, a pragnącego zgromadzić adresy magazynów meblowych.

Policja śledcza, otrzymawszy tego rodzaju wskazówkę, natychmiast rozwinęła działalność i następnego dnia wykryła, że winnymi oszustwa są: Stanisław Rybakiewicz, zamieszkały przy ulicy Tamce nr. 33 i Aleksander Grabowski przy ulicy Pańskiej nr. 19, pierwszy z nich otrzymał należność ze sfałszowanego rachunku, a przedtem blankiet z magazynu Kiltynowicza, drugi zaś wypisał na blankiecie tekst rachunku.

Aresztowani przyznali się do oszustwa.

Sprawę skierowano na drogę sądową.

= Przywłaszczenie.

Przed kilkoma tygodniami *Kurjer* w rubryce drobnych wypadków doniósł o przywłaszczeniu, jakiego dopuścił się subjekt restauracyjny, Adolf *vel* Abraham Zajdler.

Otrzymawszy od sąsiadki, Elżbiety Wajnertowej, rs. 6 w papierkach rublowych, dla zmiany na drobne, Z. z pieniędzmi temi uważał za stosowne wyjść drugiemi drzwiami restauracji i następnie... wyjechać na wieś.

Wróciwszy ze wsi i pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, oskarżony oświadczył, iż niewłaściwie postawiony został pod zarzutem przywłaszczenia, gdyż, mając rachunki pieniężne z Wajnertową, otrzymane od niej rs. 6 zatrzymał na poczet długu.

Nieprzyznanie się zaś na śledztwie policyjnem do otrzymania 6 rs. nie może być dowodem jego winy, gdyż dowiedziawszy się o tem, że wójt gminy ma polecenie zaaresztowania go, wołał na razie zaprzeczyć wszystkiemu.

Skazany wyrokiem sędziego pokoju 19-go rewiru Zajdler odwołał się do Zjazdu, który w dniu onegdajszym postanowił zamknąć Zajdlera w areszcie policyjnym na dni siedem.

= Wykrycie kradzieży.

W nocy z d. 10-go na 11-ty b. m. z mieszkania Janasza Goldblata, zamieszkałego przy ul. Grzybowskiej pod № 74-ym, spełniono kradzież różnych rzeczy, wartości 200 rs.

Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, iż złoczyńcy do mieszkania Goldblata dostali się przy użyciu dobranego klucza, korzystając z nieobecności lokatorów, którzy znajdowali się podówczas po za domem i późną porą powrócili.

Następnego dnia wszystkie rzeczy skradzione znaleziono we wsi Czyste.

W kradzieży brali udział dobrze znani policji: Wiktor Buczek, Wojciech Kordas, Józef Chmieliński i Józef Bort.

= Kradzieże.

Wczoraj po południu K. Zacharow, zamieszkały pod № 13-ym przy ul. Gęsiej, powróciwszy po krótkiej nieobecności znalazł nieład w lokalu, świadczący o gospodarce złodziei, którzy wynieśli kilka garniturów, palto, futro, rozmaitą garderobę damską, razem wartości paruset rubli.—Z bryczki kolonisty Jawornika z gminy Jabłonna skradziono sporych rozmiarów worek, zawierający drobną monetę, przeważnie miedzianą, w sumie około 150 rs.—W kościele mokotowskim pani Szengarska, składając ofiarę na tacę kwestarską, została nagle z dwóch stron potrąconą; byli to złodzieje kieszonkowi, którzy w ten sposób zeskamotowali pani S. portmonetkę, zawierającą 4 banknoty po 10 rs., oraz 3 sztuki złotych monet zagranicznych.—Na dworcu kolei terespolskiej przy wysiadaniu z pociągu podczas tłoku Anieli Wojdyńskiej, mieszkance Brześcia, oberżnięto kieszeń, mieszczącą woreczek jedwabny z 87-iu rublami w samych rublowych banknotach.—Pod № 49-ym przy ul. Chmielnej z mieszkania A. Obsluma skradziono garderobę i bieliznę.

= Przytrzymany.

W domu budowanym pod № 34-ym przy ul. Nowogrodzkiej zginęły pozostawione na noc różne narzędzia, jako to piła, młotki, cyrkle ciesielskie i t. p.

Uchodzącego z łupem złodzieja przytrzymano.

Jest to Stanisław Rutkowski, którego odprowadzono do aresztu.

= Zasłabnięcia.

Wczoraj po południu pod № 6-ym przy ul. Grójeckiej zachorowali nagle: Aron i Sura małżonkowie Turynowie.

Obojga odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Upadnięcia.

Nocy wczorajszej w fabryce Gantzwola, pod № 18-ym przy ul. Towarowej, robotnik, Jan Kaczmarek, nocując na strychu, uległ smutnemu wypadkowi.

Obudziwszy się, chciał zejść na dół, lecz zamiast na schody, trafił w przeciwną stronę i spadł ze znacznej wysokości.

Podniesiono go z ciężką raną na głowie i niebezpiecznem uszkodzeniem kości pacierzowej, a po udzieleniu doraźnej pomocy, odwieziono do szpitala św. Ducha.

Pod № 1-ym na Nowem Mieście Ida Restmanowa, schodząc do piwnicy, spadła z kilkunastu stopni i złamała lewą rękę.

= Zamachy samobójcze.

W dniu wczorajszym zamieszkały pod № 25-ym przy ul. Wileńskiej, młody człowiek, M. W., powróciwszy do domu w stanie silnego podchmielenia, począł opowiadać, że ma stanowczy zamiar odebrania sobie życia.

Do słów tych nikt nie przywiązywał wagi, lecz W. wskoczył pospiesznie na parapet otwartego okna i zanim zdołano wypadkowi przeszkodzić, wypadł z drugiego piętra na bruk uliczny.

Desperat ma złamaną rękę, a co gorsza niebezpiecznie uszkodzoną klatkę piersiową.

Odwieziono go w stanie bezprzytomnym do szpitala praskiego.

Nocy wczorajszej Antonika Licherska, wdowa po robotniku kolejowym, przyszła do Józefy Sławczyńskiej, zamieszkałej na Pelcowiźnie, z ostremi wymówkami, utrzymując, że S. była pośrednią przyczyną śmierci jej męża, ponieważ namawiała go do szkodliwych hulanek i pijatyki.

Sławczyńska wezwała pomocy sąsiadów, lecz zanim ci przybyli, Licherska upadła bez zmysłów.

Desperatka otruła się kwasem siarczanym.

Pomimo energicznego ratunku, niema nadziei utrzymania Licherskiej przy życiu.

+ Zamiast majówki.

Korespondent nasz z Piotrkowa pisze pod d. 11-ym czerwca:

„Zapowiedziana na dzień wczorajszy majówka na korzyść miejscowego Towarzystwa dobroczynności, odbyła się w... sali balowej.

Wyjazd do lasu z powodu niepogody odwołano.

Gospodarze majówki zaprosili gości do rzęsiście oświetlonej i gustownie przybranej zielenią sali hotelu litewskiego, gdzie zaraz po godzinie 8-ej wieczorem rozpoczęły się tańce.

Do mazura stanęło par 38.

Z pośród zakwalifikowanych na królowę balu panien: Zof. Skib., Jan. Szrzed. i Jan. Ront, pierwszeństwo oddano tej ostatniej.

Udział w zabawie wzięło przeszło sto osób, nie korzystało zaś z zakupionych biletów wejścia do trzydziestu osób.

Do kasy towarzystwa wpłynie około 300 rs.

Najenergiczniejszymi gospodarzami byli pp.: Zaleski i Dutkiewicz.

Prowadzenie tańców powierzono pp.: Konopackiemu i Gajewskiemu.

+ Echa łowickie.

Korespondent nasz z Łowicza pisze pod d. 8-ym czerwca:

„Sprawa tępienia lichwy, na dobie obecnie będąca, powinnaby dać inicjatywę do obmyślenia środków, zapobiegających tej pladze, grasującej zarówno i na prowincji.

Wszystkie miasta posiadają fundusze własne, po większej części bezużytecznie leżące, które, obrócone na założenie lombardów, bardzo łatwo lichwie mogłyby byt utrudnić.

Łowicz pod tym względem należy do zamożniejszych, a nadto posiada mieszkania poduchowne (na kanonjach i w gmachu ks. emerytów), czyli że ma kapitał i lokal — potrzeba więc tylko dobrych chęci tych, którzy projekt ten w wykonanie wprowadzić mogą.

Pod względem wody miasto nasze bardzo źle jest uposażone.

Niedość, że w studniach woda jest przeważnie zła, ale nadto studnie te po większej części nie są oczyszczane i posiadają urządzenia zupełnie pierwotne, t. j. z żórawiem.

W wodzie takiej mamy nietylko kurz, jaki wiatr naniesie, ale nadto znajdujemy: patyki, liście, papiery, z figlów przez dzieci do studzien wrzucane.

Pożądane byłoby rozporządzenie co do zaprowadzenia w całem mieście pomp, jako środka, zabezpieczającego wodę od wpływów zewnętrznych, co ze względu na pojawiającą się gdzieniegdzie epide[mię] jest potrzebą naglącą.

W szkole realnej egzaminy są na ukończeniu; 1-ej klasy stanęło 135-iu kandydatów."

+ Przemysł krajowy.

W Łęczycy powstały w ostatnich tygodniach d[wa] na większą skalę prowadzone zakłady przemysło[we], mianowicie obszerny gmach 4-piętrowy na po[mie]szczenie młyna parowego sukcesorów Knocha, o[raz] fabryka kortów pp. Przedborskiego i Geista.

Łęczyca słynie ze złej wody, do czego przyczy[nia]ją się odpadki, wpuszczane do Bzury z pobliski[ego] Ozorkowa, grunt zaś torfiasty nie pozwala na wie[rce]nie pomp.

Wpływa to ujemnie na fabrykację piwa, i dlat[ego] właścicielka browaru Bredel wchodzi w układy z [se]minarjum nauczycielskiem, posiadającem na swo[jem] terytorjum jedyne źródło dobrej wody.

Jeżeli układy dojdą do skutku, rury szteingut[owe] poprowadzone na długości około 600 metrów, dost[ar]czać będą browarowi wody.

+ Wielki pożar.

Ogromnych rozmiarów tartak parowy kupca leśnego Su[...] w lasach żodzińskich, w gub. mińskiej, stał się pastwą [pło]mieni.

Straty wynoszą kilkaset tysięcy rubli.

Podczas pożaru śmierć w płomieniach znalazła włościa[nka] 85-letnia staruszka.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 20-go czerwca, w szpitalu wolskim w Warszawie, [od]bywać się będzie sprzedaż przez licytację rzeczy szpitaln[ych] niezdatnych do dalszego użytku.

— D. 20-go czerwca, w urzędzie powiatowym rawskim, [od]będzie się licytacja na naprawę i odbudowanie 15-tu mo[stów] drewnianych w m. Rawie od rs. 1453 kop. 24; wadjum wy[m.] rs. 146.

— D. 20-go czerwca, w urzędzie gminnym tarnogrodzk[im] powiatu biłgorajskiego, odbędzie się licytacja na trzechle[tnią] dzierżawę dochodu z rzezi bydła w rzeźni tarnogrodzkiej od [rs.] 468 rocznie; wadjum rs. 47.

— D. 20-go czerwca, w urzędzie powiatowym chełmsk[im] odbędzie się licytacja na wybrukowanie ulicy Młynars[kiej] w m. Chełmie od rs. 889 kop. 65; wadjum wymagane w su[mie] rs. 89.

DZISIEJSI FAWORYCI.

I. Nagroda rs. 400 (*Handicap*), 2 w. — „P[...]zes."

II. Nagroda rs. 1,500, 2 w.—„Imperjał"—„M[ar]celina".

III. Nagroda rs. 1,000, 3 w.—„Belle-Taille" stajnia Reszkego.

IV. Nagroda rs. 1,000, 1½ w.—stajnia Reszkego „Sokół".

V. Nagroda rs. 800 (*Steeple chase handicap*) w., 12 przeszkód, „Sandown"—„Czardasz".

VI. Nagrda rs. 700 (*Handicap*), 2 w.—133 sąż. „Klatwa"—stajnia Reszkego.

VII. Nagroda rs. 600, 2 w. — „Satanella"—sta[j]nia Reszkego.

Nekrologja.



Ś. P.

Aleksandra z Hafnerów

Jabłońska,

wdowa po artyście malarzu, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 74, dnia 17-go czerwca r. b. zasnęła w Panu. W ciężkim smutku pozostała córka, synowa, wnuki i siostra zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na pogrzeb odbyć się mający dnia 20-go czerwca, o godzinie **6-ej** po południu, z kaplicy przy ulicy Mylnej, na cmentarz ewangelicko-augsburski. 2—2880

Za duszę



Ś. P.

Filipiny z Zielińskich

Mrozińskiej,

odbędzie się dnia 19-go czerwca r. b., to jest we wtorek, o godzinie **10 i pół** zrana, w górnym kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne, na które ma zaszczyt prosić krewnych i znajomych

753— RODZINA.

Ś. † P.

Juraś Kosmulski,

jedyny syn Teofila i Leonji z Majewskich, po długich i ciężkich cierpieniah, zakończył życie w dniu 17-ym czerwca r. b., w wieku lat 10 miesięcy 4. W ciężkim smutku pogrążeni rodzice i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła Panny Marji na Nowem Mieście, w dniu 19-ym b. m., tj. we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu o godz. **5-ej** po poł. na cmentarz powązkowski. —2883

† W dniu 20-ym b. m., to jest we środę, w kościele św. Antoniego (po-reformackim), o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się nabożeństwo za spokój duszy

ś. p. Józefa Stopczyk,

emeryta, zmarłego przed miesiącem w Skierniewicach, na które pozostali bracia zapraszają familję, przyjaciół i kolegów zmarłego. 2878

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

ŚLUBY CYWILNE.

Budapeszt 18-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Izba magnatów uchwaliła dzisiaj rozpocząć we czwartek odrazu *in pleno* obrady nad ustawą o ślubach cywilnych.

REGATY W KIELU.

Berlin 18-go czerwca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Cesarz udaje się w piątek do Kielu na regaty tamtejsze, które sześć dni potrwają. Okręty duńskie odmówiły stanowczo udziału.

POWÓDŹ.

Wiedeń 18-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Przedmieścia w Cieszynie i Boguminie (Oderberg) zalane. Na kolei żelaznej między Preszburgiem i Silleinem w dwudziestu miejscach nasypy kolejowe zerwane. Mosty runęły. Dworzec kolejowy w Silleinie stoi w wodzie. Okoliczne domy porujnowane. Wiele bydła utonęło. Pięć pociągów kolejowych woda odcięła.

Kraków 18-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Powódź zniszczyła roboty regulacyjne około koryta górnej Wisły.

Kraków 18-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Skutkiem ostatnich deszczów Wisła wylała. Pod Krakowem rozmiar powodzi jest większy, aniżeli w czerwcu r. 1884-go, w czasie ostatniego wielkiego wylewu Wisły. Ulice nadbrzeżne zalane. Pod wodą stoją błonia, ulica Wolska i groble, gdzie woda tu i owdzie wznosi się na pół metra. Widok przestrzeni, wodą zalanej, przerażający. Mieszkańcom zalanych wiosek poniżej Krakowa posłano statkiem żywność. Z okolic nadchodzą wieści o przerwie w komunikacji. Zewsząd żądają przysłania chleba do wsi, których mieszkańcy głód cierpią, bo woda zalała im wszelkie zapasy żywności. Wylew jest straszny także i na Szląsku austrjackim. Wysokość wody na Wiśle pod Krakowem wynosi 380 po nad zwykły poziom. Skutkiem deszczów woda w dalszym ciągu przybiera.

Budapeszt 18-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Trenczyn zalany. Zabudowania szkoły pływackiej uniosła woda.

KATASTROFY.

Londyn 18-go czerwca *(Tel. pryw. Kur. W.)* — W Jersey-City spaliło się 5,000 owiec w centralnej hali targowej. Spłonęły także magazyny z maszynami, skórami i mięsem.

Bruksella 18-go czerwca. *(Tel. pr. K. W.)*— Przy Rue Royale nastąpił wybuch we wnętrzu domu, które runęło. Ulica zasypana gruzami. Sąsiednie domy doznały uszkodzeń.

DŻUMA.

Londyn 18-go czerwca. *(Tel. pryw. K. W.)*— Osiemdziesiąt tysięcy osób opuściło Hongkong przed dżumą.

Hongkong 18-go czerwca. *(Tel. Ajencji p.)*— Do tej pory umarło na dżumę do 1,900 osób. Z miasta wyjechało około 80,000 mieszkańców. Zarażone dżumą dzielnice otoczone zostały kordonem. W Dżedli epidemja słabnie. Przyjazd pielgrzymów do Mekki ustał.

Kraków 18-go czerwca. *(Tel. pr. K. W.)*— Pogrzeb zwłok ś. p. kardynała Dunajewskiego odbędzie się we czwartek.

Bruksella 18-go czerwca. *(Tel. pr. K. W.)* — Skradzione brylanty hrabiny Flandrji odszukano.

Londyn 18-go czerwca. *(Tel. Ajen. półn.)*—Posłowie: angielski, francuski i hiszpański otrzymali polecenie uznawania Abdel-Azisa za sułtana marokańskiego.

Wiadomości zagraniczne.

Berlin, 15-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.)*

(Notatki z wystawy.)

Wielka ogólno-niemiecka wystawa rolnicza zwiedzana była codziennie przez tysiączne tłumy, szukające tam rozrywki, widowiska, lub informacji. W dzień otwarcia było gości około 7,000, w dniach następnych od 8,000—19,000.

Z instytucyj naukowych wybitny wzięły udział w wystawie akademja agronomiczna i szkoła weterynaryjna. Instytut mineralogiczno-geologiczny, umiejętnie prowadzony przez profesora Grunera, wystawił mapę wypukłą ze szkła formacji geologicznej gruntu berlińskiego. Skład warstw ziemnych uwydatniony jest aż do 400 metrów głębokości.

Prof. Orth wystawił ciekawy nader zielnik korzeni, sporządzony przezeń w akademji agronomicznej, nadto mapy do studjów geologicznych, tabele klimatyczne, wzory kartografji agronomicznej itp. Prof. Wittmack przedstawił oddział roślinny muzeum agronomicznego oraz cały szereg typów mąki i otrąb, które ministerjum finansów doręczyło niektórym komorom celnym, jako miarodajne przy ustanawianiu cła. Instytut zoologiczny wystawił kolekcję rzadką szczęk u trzody chlewnej we wszystkich fazach ich rozwoju; akademja weterynaryjna — kolekcję szkieletów zwierząt, oraz prace nad chorobami konia.

Wielka nagroda cesarska: kosztowne srebra stołowe, dostała się właścicielowi ziemskiemu Wittigowi z Ballupönen pod Tollmingkchen w Prusach Wschodnich za najdoskonalszy okaz konia ze stadniny prywatnej; drugą nagrodę, fundowaną przez księcia Henryka pruskiego, wielki puhar srebrny, przyznano znanemu hodowcy bydła obywatelowi ziemskiemu Albertowi Schumannowi z Tygrigehnen w Prusach Wschodnich, który wystawił śliczne okazy rogacizny holenderskiej własnego chowu. Wielką nagrodę Pareya, na którą składało się 200 dzieł wydanych nakładem Pawła Pareya, treści agronomicznej przeznaczono za najlepszą grupę rogacizny chowu jednego z towarzystw rolniczych, towarzystwu hodowli bydła górnej części księstwa badeńskiego z siedzibą w Donau-Eschingen.

Istnie zdumiewających rozmiarów był dział machin, w którym stały liczne motory naftowe, gazowe itd. Pierwszą nagrodę za pług parowy otrzymała firma Fowlera w Magdeburgu. Ze względu na niewyczerpane bogactwo wystawy, żal jest ogólny, że czas jej trwania oznaczono tak krótki. *K.*

*

Paryż, 16-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.)*

(Jeden z 5-iu.— Wyścigi.)

Akademja sztuk pięknych przedstawiła ministrowi pięciu kompozytorów do wyboru, są nimi: Leuepven, Rousseau, Pierné, Hue i Charpentier; dzieje się to co dwa lata, aby tym sposobem umożebnić młodym muzykom wystąpienie na szerszą widownię, utwór bowiem kompozytora, wybranego przez ministra, przedstawiony bywa w Operze narodowej. Ale przedstawienie to ze strony Akademji pięciu nazwisk jest słabą pociechą dla czterech muzyków, zawsze bowiem minister zatwierdza tego, którego Akademja stawia na pierwszem miejscu, dla pozostałych zaś niema nawet nadziei awansu, bo właśnie przy następnych wyborach nieraz wszyscy pozostają przy swoich numerach, a na pierwszem miejscu zjawia się nowy kandydat. Tak np. przed dwoma laty lista owa zawierała nazwiska następujące: Léfebvre, Rousseau, Pierné, Hue i Charpentier, widzimy więc, że w tegorocznej numery 2-gi, 3-ci, 4-ty i 5-ty pozostały bez zmiany, jedynie zaś zamiast Léfebvre'a, twórcy „Djelmy", w tym roku wystawionej, wysunięto na pierwszy plan nazwisko Leuepven, profesora kompozycji w konserwatorjum. Z tej racji w świecie muzycznym wielkie panuje niezadowolenie, z instytucji bowiem stworzonej dla utorowania drogi młodym nieznanym kompozytorom, skorzysta, według wszelkiego prawdopodobieństwa, muzyk stary, znany i mający już drogę przed sobą otwartą z tytułu swojego stanowiska.

Śledztwo w sprawie zajścia na Derby ukończono już, a jego wynik podany do wiadomości publicznej. Komisarze: hr. de Kergorlay, hr. de Gontaut-Biron i hr. de Berteux, oświadczają, iż zeznania zarówno Ephrussiego, jak i trenera, Cunningtona, wreszcie dżokejów: Wattsa i Liddiarda, nie dostarczyły dowodów do oskarżenia o podstęp. Tak więc Ephrussi w przededniu *Grand Prix* oczyszczony został z zarzutów i pewien siebie zameldował do jutrzejszej wielkiej gonitwy „Gospodara" i „Beaujolais". W opinji publicznej jednak nie jest on uniewinnionym, wszyscy mają w pamięci zagadkowe zawsze zwycięstwa jego biegunów: „Polyeucte", „Gamin", „Boissière", „Genneoraye" i „Blandy". Za wielki brak taktu ze strony Ephrussiego uważany jest występ jutrzejszy na torze.

Słynny „Matchbox", nabyty przez barona Hirscha, przyjechał wczoraj na dworzec północny pod liczną eskortą; pozostaje on nieustannie pod strażą czterech ajentów policyjnych, którzy kolejno się zmieniają, czuwając nad tem, aby go ktoś ze współzawodniczących jutro „sportsmenów" nie uczynił nieszkodliwym. Baron Hirsch, który oddaje nagrody stale na dobroczynność, jest zupełnie pewny wygranej. *Z.*

*

Londyn, 12-go czerwna.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.)*

(Skandaliczna klijentka.)

Strejk dorożkarski zakończy się dziś wieczorem, po wielkim mityngu dorożkarzy w Hyde parku. Zgromadzenie ma przyjąć układ z właścicielami pojazdów i koni, podług szematu, przedstawionego obu stronom przez rozjemcę, ministra spraw wewnętrznych. Szemat stanowi najwyższą opłatę codzienną w wysokości 14-tu, a najniższą 10-ciu szylingów, jaką dorożkarze mają składać właścicielom. Wysokość opłat zależy od pory roku i ruchu towarzyskiego w stolicy.

Tutejszy pałac sprawiedliwości pozbył się nakoniec jednej z najoryginalniejszych swoich klijentek, pani Thompson. Osoba ta nachodziła od lat trzech, niemal codziennie, prezesów rozmaitych wydziałów w pałacu i żądała od nich wymiaru sprawiedliwości. Lecz ponieważ sprawę swoją dawno już była przegrała we wszystkich instancjach, więc dalszego posłuchania odmawiano jej stanowczo, choć i bardzo grzecznie. Chodzi pani Thompson o przyznanie jej praw do dzieci, których ma być matką, które atoli pozostają pod opieką niewątpliwego swego ojca, niejakiego Rourke. Pani T. usiłowała wielokrotnie dowieść, że jest legalną żoną Rourke'a; nie udało jej się to wcale, ztąd jej ciągłe a skandaliczne występy w pałacu trybunałów.

Wczoraj zażądała posłuchania od jednego z prezesów, rozpatrującego właśnie inną sprawę. Sędzia czas długi starał się wyperswadować kobiecie zbyteczność jej pretensyj, lecz słysząc od niej wzamian same tylko obelgi, rozkazał ją wyprowadzić z sali. Wtedy mistress Thompson dała pełną folgę swojej wymowie: „O ty okrutny, wszeteczny starcze—zawołała, nad tobą jest królowa i Pan Bóg: udam się tam natychmiast, a zobaczysz. Czy ty, szaleńcze, nie boisz się śmierci? Czy sądzisz, że ci wolno będzie zabrać z sobą do piekła wszystko twoje złoto, srebro i te gronostaje na płaszczu? Brzydzę się tobą!"

Prezes milczał cały czas, póki trwało „wyprowadzenie" gwałtownej klijentki, a potem podpisał rozkaz, zabraniający jej wstępu do pałacu po wszystkie lata. *Ed. N.*

*

Genewa, 8-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.)*

(Dzień elektryczny.)

Towarzyszące gdzieniegdzie ulewie burze dały się w oryginalny sposób we znaki miasteczku Gossau, w pobliżu St. Gall. W miejscowości tej, oświetlonej elektrycznością, w czasie jednej z nawałnic tak silna wywiązała się wymiana prądów pomiędzy słupami a drutami przewodniemi, iż ulice, a działo się to między 7 a 9-tą godziną wieczorem, rozwidnione były niemal dziennem światłem. Na dworcu kolejowym piorun uderzył w jeden ze słupów, wytwarzając olbrzymi snop iskier, które całą stolicę oświetliły. Nie obeszło się jednak i bez smutnego wypadku: deputowany z d'Andwyl, p. Schafhauser, przechodząc ulicą, zbliżył się zanadto do jednego z drutów przewodnich i rażony prądem padł bez życia.

Na posiedzeniu Towarzystwa szwajcarskiego lekarzy aljenistów, odbytem w połowie b. m. w Burghoelzli, przyjęto z małemi zmianami projekt do prawa związkowego, wypracowany przez dyrektora Forel'a, a mający opiekę nad obłąkanymi. Chodzi tu przedewszystkiem o ustanowienie stałej komisji związkowej, której zadaniem: baczny dozór nad wyjątkowemi warunkami bytu, w jakich z konieczności przebywają dotknięci chorobami umysłowemi. Członkowie komisji zatem mieliby prawo kontroli nad zakładami prywatnemi i rządowemi, a nawet chorymi pozostającymi pod opieką domową; do nich należałoby rozpatrywanie skarg, zanoszonych przez obłąkanych, i powstrzymywanie wszelkich nadużyć, tak w stosowaniu niepotrzebnie udręczających systemów leczniczych, jak płynących z wyzysku lub niedbałej opieki. Jednem słowem projekt, któremu cywilizacja ze wszech miar przyklasnąć jeno może.

Szwajcarja, ojczyzna wszelakich stowarzyszeń i sportów, zyskała świeżo jeden jeszcze klub i to niezwyczajny, bo klub *lawn-Tennis*'u. Zawiązał się temi dniami w Neu-

châtel i liczy już przeszło 30-tu członków. Gmina miejska ofiarowała mu piękny plac, na którym niebawem rozegrywać się będą pierwsze partje. *W. K.*

Z sądów.

Lombard a rzeczy kradzione.

W pogoni za zyskiem niektóre lombardy prywatne przyjmują na zastaw rzeczy, nie troszcząc się bynajmniej o źródło ich pochodzenia. W ostatnich nawet czasach zauważono, że na zastaw przyjmowane są rzeczy, o których właściciele lombardów wiedzieli, że pochodzą z kradzieży.

Oto fakt jeden z wielu.

W nocy z dnia 4-go na 5-ty maja r. b., z fabryki Juljana Pietruszewskiego, zamieszkałego przy ulicy Leszno, skradziono welocyped wartości 180 rs. Wydział śledczy niezwłocznie rozesłał ostrzeżenia do wszystkich lombardów, szczegółowo opisując skradziony welocyped.

Po tygodniu we wszystkich lombardach postanowiono dokonać rewizji.

W d. 17-ym maja welocyped znaleziono w głównym lombardzie akcyjnym. Zebrane wskazówki przekonały, że welocyped przyjęto d. 16-go maja, gdy przed pięcioma już dniami lombard otrzymał ostrzeżenie od policji.

Śledztwo wykazało, że winnymi głównie w tej sprawie byli: jeden z taksatorów, mianowicie Michał Rżewski, który zarządza depozytami i który pokwitował własnoręcznie z otrzymania ostrzeżenia z wydziału śledczego, oraz dyrektor lombardu, Ignacy Piędzicki, który w imieniu Towarzystwa odpowiada za czynności urzędników.

Obaj ci panowie zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej, jako winni przyjęcia zastawu rzeczy kradzionej.

W d. 6-ym czerwca sędzia pokoju 4-go rewiru m. Warszawy sprawę tę rozpatrywał i winnego skazał na półtoramiesięczne więzienie.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 18-go czerwca. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)* — Słabsze kursa z giełd zagranicznych wywierały nacisk na tendencję dzisiejszego zebrania giełdowego. Jedynie tylko wartości włoskie miały tendencję mocniejszą, dzięki wiadomości rozprzestrzestrzenianej przeź pierwszorzędną firmę tutejszą, według której rząd włoski zaakceptował ofertę angielskich i niemieckich firm w przedmiocie monopolu spirytusowego. Ruble i wartości russkie były dziś w zaniedbaniu. W porównaniu z onegdajszemi kursami straciły banknoty russkie w obrotach natychmiastowych 10 fen., a w dostawowych pozostały bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 15 fen., podczas gdy krótki Petersburg lepiej o 20 fen. a Petersburg długoterminowy brano po 215.10. Tak samo, jak wczoraj, notowano przekazy na Wiedeń krótkie (162.90), długoterminowych zaś nie notowano. Nową rentę 4% państwową russką z r. 1884-go brano po 64; i 4½% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego po 67.80, a listy likwidacyjne Królestwa Polskiego po 65.70. Mniej płacono za 4½% listy zastawne russkie i za pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go II-ej emisji, więcej natomiast za kupony celne (326.—). Akcyj kredytowych austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne trzyma się wciąż na tej samej wysokości (1¾%)

Berlin 18-go czerwca. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)* — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Na rynku zbożowym panowała dzisiaj cisza. Żyto cokolwiek mocniej i drożej o 25 fen. w obu terminach. W handlu spirytusem zalegała dziś cisza.

Berlin 18-go czerwca. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. w tr. ust.	219.35	Akcje dr. żel. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	217.85	Akcje kredytow	—.—
Weksle na Petersb. kr.	217.55	Weksle na Londyn kr.	—.—
Weksle na Petersb. dł.	215.10	„ „ dł.	—.—
Bil. Ban. rus. na dost.	219.75	Weksle na Paryż kr.	—.—
4% nowa renta z r. 1894	64.—	„ „ dł.	—.—
4½% listy zast. ziem.	67.80	Żyto w tow. gotow.	121.—
Listy likwidacyjne	65.70	Żyto na wiosnę	123.—

Kursy z dnia 16-go czerwca: 219.45, 218.—, 217.25, —.—, 219.75, 68.70, —.—, —.—, 120.75, 122.75.

Jarmark na wełnę.

Wczoraj (d. 18-go czerwca), w ostatnim dniu jarmarku, dowóz wełny był bardzo mały, zważono wełny tegorocznej strzyży:

na wagach bankowych 5038 p. 21 f.
„ „ miejskich 2713 — 10 —
razem 7751 p. 31 f.

Ogólna więc suma dowozu, jakim tegoroczny jarmark rozporządzał, wynosi:

wełny starej 3458 p. 35 f.
„ nowej 59862 — 33 —
ogółem 63321 p. 28 f.

Jarmark zeszłoroczny rozporządzał 63,839 p. 36 f.

Pod względem obrotów handlowych, tegoroczny jarmark wydał tak mały rezultat, jakiego nie było od czasu, jak sięga statystyka urzędowa, sprzedano bowiem zaledwie około 18,400 pudów. Wełny wysoko cienkie w ilości 1,800 p. rozchwytane niemal zostały w zupełności w pierwszym dniu jarmarku. Następnie kupowano również chętnie wełny cienkie i średnie z dobrem myciem, suszeniem i opakowaniem; ogółem wełny cienkiej sprzedano około 12,000 p., a średniej około 4,600 p. Dopiero w ostatnim dniu jarmarku handel znacznie się ożywił, przyczem kupowano już wełny cienkie i średnie z mniej starannem myciem, suszeniem i opakowaniem. Na wełny ordynaryjne tranzakcje przez cały czas trwania jarmarku nie przychodziły do skutku, skutkiem zwyżkowych żądań posiadaczy, przy deklarowaniu zniżkowem.

Jak już zaznaczyliśmy, dopiero w ostatnim dniu jarmarku tranzakcje się ożywiły, przyczem sprzedano około 8,000 pudów wełny cienkiej i około 2,000 pudów wełny średniej.

Mocna tendencja utrzymała się aż do ostatniej chwili, ku czemu przyczyniła się możność pozostawienia wełny na składzie w magazynach bankowych za zaliczeniem ⅔ wartości (według szacunku komitetu dyskontowego); wielu też posiadaczy z kredytu tego już skorzystało, pozostając na stanowisku wyczekującem.

Tu nadmienić wypada, iż na jarmarku zeszłorocznym sprzedano ogółem około 40,000 pudów wełny.

Przez cały czas tegorocznego jarmarku ceny trzymały się ciągle w jednej mierze. Płacono za centnar wełny:

wysokocienkiej od 110 do 128 talarów
cienkiej . . . „ 86 „ 105 „
średniej . . . „ 67 „ 78 „

W stosunku do cen zeszłorocznych osiągnięto zwyżkę od 8 do 10 talarów na centnarze wełny wysokocienkiej i od 2 do 4 talarów na centnarze wełny cienkiej, wełny średnie zaś sprzedawano ze zniżką od 2 do 4 talarów na centnarze.

Również niezbyt zadawalniająco powiodła się sprzedaż tryków, z ogólnej bowiem liczby 261 wystawionych na jarmarku okazów kupiono zaledwie 102, ceny jednak osiągnięto dobre, a mianowicie:

Rasa	Ilość okazów wystawionych	Ilość okazów sprzedanych	Cena osiągnięta przy sprzedaży rs. od	do
„Negretti"	187	58	45	150
„Rambouillet" . .	42	14	37	60
„Rambouillet - Negretti" . . .	12	11	45	60
„Oxfordhirdown . .	19	18	45	60
„Cotswold" . . .	1	1	60	—

Sprzedane nadto zostały dwa byki „Simmental", wystawione na jarmarku; osiągnięto za nie żądane ceny, mianowicie za czteroletniego 200 rs. i za półrocznego 80 rs.

Ogólne zainteresowanie budziła wystawa wyrobów nożowniczych, a głównie nożyc do strzyżenia owiec, oraz kos, noży i szarpaczy do różnych maszyn rolniczych i gospodarczych, urządzona po raz pierwszy na placu jarmarcznym przez tutejszą fabrykę p. Wojciecha Bieńkowskiego.

Komitet jarmarczny, zamykając w dniu wczorajszym swą działalność, zadecydował, iżby wagi miejskie były czynne jeszcze przez dzień dzisiejszy, gdyż wełna, dostawiona na plac jarmarczny wczoraj przed wieczorem, nie została zważona. Dziś więc opłata wagowa na rzecz kasy miejskiej, w stosunku 2 kop. od puda, będzie pobierana.

Odpowiedzi Redakcji.

— *Paniom A. D., M. J. L. i Oszczędnej gospodyni.*—Nowe maszyny do prania, o których pisała pani Ćwierczakiewiczowa w *Kurjerze,* pomysłu p. Wagenfisza otrzymać można u wynalazcy, Złota, 44, lub w składzie naczyń gospodarskich Treptego, róg Marszałkowskiej i Próżnej.

— *Panu K. K.* — Lokator, dopóki nie opuści zajmowanego lokalu, jest jego prawnym właścicielem i służy mu zupełna swoboda w wyznaczaniu godzin, w których mieszkanie poszukujący oglądać mogą.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9) Дозволено Цензурою Варшава 6 (18) Іюня 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).